

No 21.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Jana Złot.
Piąt. św. Agnieszki P.
Sob. św. Franciszka Sal.
Niedz. św. Martyńny M.
Pon. św. Piotra Nolaako.
Wt. św. Ignacego.
Sr. **Oczyszcz M M P**

Wschód słońca: godz. 7 m. 53
Zachód słońca: godz. 4 m. 33
Dług. dnia: godz. 8 m. 40

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ - „ 50

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 27 stycznia 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2, kup.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz jedłtowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

TEATR WIELKI. OPERA WARSZAWSKA pod dyrekcją p. CASTELANO. Dnia 10-go lutego r. b.

Jeden tylko gościnnie występ p. **Bianchini Cappelli**. Tenor **Guido Ciccolini**. Baryton **Minolfi**.

Dana będzie opera w 3-ech aktach Pucciniego „**TOSCA**”.

Bilety sprzedaje skład instrumentów muzycznych (Piotrkowska 90). — Uprasza się Szan. Publiczność w celu unikania nieporozumień o wcześniejsze przygotowywanie biletów do okazania przy wejściu. — Do 10-tych miejsc można wprowadzać 5 osób. 233-3

Teatr Polski

Legjona 61.

Jutro

„**ZBRODNIA I KARA**”

2306

Dramat M. BOSTOJEWSKIEGO. — Początek o godzinie 8 m. 15 wieczorem.

Znaniomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO
poleca 423
Apteka **W. DANIELECKIEGO**
Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12-93

Wina Chasda

Patrz str. 10.

4240d

Nowa kooperatywa.

Otrzymaliśmy w tych dniach list, którego autor, p. Tamowski, ma tuje smutne położenie robotnika, zajętego pracą zarobkową w farbyce źle prowadzonej. Tam robotnik nie może rozwinąć swoich sił i zdolności należycie, a więc nie może też mieć dostatecznego zarobku, gdyż pracuje przy pomocy maszyny i narzędzi wadliwych. Albo, jeżeli nabędzie biegłości większej, a za pracę swoją zażąda większego wynagrodzenia, to go wyrzucą z fabryki, biorąc człowieka świeżego, na czym wprawdzie ponoszą stratę, ale cięższą stratę ponosi robotnik wydalony, który z uczuciem upokorzenia kolacze do bram innych fabryk, nie będąc pewnym uzyskania pracy.

Zresztą i z najlepiej prowadzonych fabryk robotnicy bywają wydalani, dużemi nieraz partjami, bądź z przyczyny zastój, bądź z przyczyny jakiego nadzwyczajnego wypadku.

Aby takiemu stanowi rzeczy zaradzić, i robotników od takiej zależności uwolnić, wymyślił p. Tamowski powołać do życia stowarzyszenie spółdzielcze „Mrówka”, z robotników złożone, któreby własnymi siłami prowadziło pracownie i warsztaty. Ustawa jest po części opracowana. Bliż-

szych wiadomości zasięgnąć można w Związku przemysłu drzewnego przy ulicy Składowej № 18, od 7 do 9 wieczorem.

Jest śmy z całą życzliwością dla projektu p. Tamowskiego, ale, niestety, powodzenia mu wróżyć nie możemy.

Liczne próby w zachodnich i środkowych krajach Europy dowiodły, że o ile stowarzyszenia robotnicze spożywcze rozwijają się dobrze, o tyle stowarzyszenia robotnicze współdzielcze czyli wytwórcze z bardzo nielicznymi wyjątkami upadają, pomimo, że robotnicy tam są nieporównanie oświeceni.

Nie znamy bliżej projektu p. Tamowskiego; nie wiemy, czy ma na myśli utworzenie większej fabryki, czy też pomniejszych oddzielnych warsztatów. Rozpatrzmy tedy widoki powodzenia w jednym i drugim razie.

Przedsiębiorstwo większe nie może zakwitnąć, jeśli na jego czele nie stoi kierownik wysoce uzdolniony. Powinien on łączyć zalety technika, administratora, kupca, spekulanta i buchaltera.

Jako technik, zna się na materiale surowym, na robocie i na wyrobie. Umie ocenić plany, wykonane dla niego przez architektów, inżynierów, mechaników; umie poznać się na maszynach; interesuje się nowymi wynalazkami, sprawdza ich wartość dla swego przemysłu, i oblicza się ze środkami nabycia tych, które za korzystne dla siebie uważa.

Jako administrator, organizuje odpowiednio całą obsługę fabryczną, biurową i techniczną, wgląda niestrudzenie w szczegóły wykonania, bacząc na przysłówie, że „pańskie oko konia tuczy”, nie zapomina zachęcać i nagradzać pracowników pilnych, i zdolnych, owszem, sam dopomaga do ich promowania, dopuszczając najzdolniejszych do udziału w zyskach; natomiast leniwych, opieszalnych kareci, a niezdolnych usuwa bezwzględnie.

Jako kupiec, zapewnia sobie stałe miejsca dostawy materiałów surowych i stałą klientelę. W jednym i drugim celu prowadzi obszerną korespondencję, sam jeździ i trzyma agentów podróżujących (wojażerów, rajzenderów).

Jako spekulant musi rozporządzać znacznym funduszem, aby w porze właściwej zaopa-

trzyć swe składki w zapas materiału surowego, gdy przewiduje znaczniejszą zwyżkę cen; kapitału potrzebuje i na to, żeby wyrobów gotowych nie rzucić na rynek sprzedażny, kiedy ceny są niskie. Wreszcie, jak każdy dobry spekulant, bada najrozmaitsze rynki, nieraz bardzo odległe, oblicza wydatki na przewóz, na cło, na straty, i kiedy rachunek wypada korzystnie, zawiązuje stosunki z temi odległymi rynkami.

Jako buchalter, musi orientować się biegle w księgach rachunkowych, bilansach, budżetach.

To też dyrektorowie dużych fabryk pobierają wynagrodzenie bardzo sulte, ministerjalne.

Robotnik, ze względu na swe uzdolnienie, dyrektorem takim nie będzie. Co większa, nie zdoła on pojąć trudności, związanych z tem stanowiskiem, i należyte wynagrodzenie dyrektora uważa za krzywdę dla siebie, gdy jest tylko robotnikiem, a już za niemożliwość, gdy jest i współwłaścicielem fabryki. Zapłaci on dyrektora lichu, lichego też będzie miał kierownika i przedsiębiorstwo zmarunie.

Prócz tego robotnicy, stawszy się współwłaścicielami fabryki, opuszczają się zazwyczaj w robocie, zato gorliwi są w sporach z innymi.

O zgromadzeniu dostatecznego kapitału zapasowego ledwie marzyć można.

Nie brak też przykładów, że fabryki, nawet już istniejące i kwitujące, upadły, gdy się stały własnością robotników przez dar wspaniałomyślny właścicieli poprzednich.

Jeżeli zaś chodzi o wytworzenie drobnych warsztatów, to prawie nie do uniknięcia dla nich jest dola tak zwanych majstrów zarobnych. Wpadają w ręce spekulantów, jeszcze bezwzględniejszych, niż fabrykanci właścicieli; rozwija się w nich utrapione chałupnictwo, wyczerpujące siłę całej rodziny, kobiet i dzieci, gdyż i one muszą się przyczyniać do wspólnego zarobku, z uszczerbkiem dla zajęć gospodarskich i dla wychowania.

Jakaż jest więc rada na niedolę robotniczą?

Z żalem wyznać musimy, że na razie nie ma żadnej radykalnej — prócz wyczekujących, lagodzących środków, takich, jak pilna praca w fabryce i oszczędność.

Jakiego takiego polepszenia oczekiwać moż-

na dopiero w odleglejszej przyszłości; polegać ono będzie z jednej strony na podniesieniu poziomu umysłowego i moralnego fabrykantów, a z drugiej, na wprowadzeniu zasiłków dla bezrobotnych nie ze swojej winy, udoskonaleniu przepisów o emeryturach dla niezdolnych do pracy, oraz również na uszlachetnieniu umysłów i charakterów robotników.

Widmo strajku w Niemczech.

Ze organizacje zawodowe ze strajkiem na pewno się liczą, wynika z uchwały zarządu Centralnego oraz Wydziału Rady Nadzorczej „Zjednoczenia Zawodowego polskiego”. Naczelne instancje organizacyj polskiej ogłosiły komunikat w „Wzajemnej Pomocy”, organie oddziału hutników, i w „Głosie Górników”, organie górników polskich, że pobierać się będzie nadzwyczajną składkę na przyszły strajk. Uchwała obowiązuje od 1 lutego r. b.

W organie hutników znajdujemy obliczenie możliwości strajku w niektórych zawodach w roku bieżącym.

Na największy zatarg zanosi się pomiędzy górnikami. Wchodzi tutaj w rachubę przeszło 330 tysięcy robotników. Do tego dochodzi jeszcze przeszło 9 tysięcy sztygarów oraz innych urzędników, którzy prawdopodobnie do możliwego strajku się przylączą, ponieważ obecnie również są zorganizowani. Jako zorganizowani urzędnicy, których organizacja nie cieszy się względami pracodawców, nie mogą przecież pracy łamistrajków wykonywać, jak to się działo w roku 1905.

W zawodzie budowlanym przyjdzie również z wszelkimi prawdopodobieństwem do bezrobocia, jeżeli jeszcze w ostatniej chwili sąd rozjemczy nie da orzeczenia zadowalającego obie strony, jak to się stało w zawodzie malarskim. Atoli chociaż pod uchwałę sądu obie strony się poddają, to jeszcze nie jest wykluczonym, że w poszczególnych obwodach i miasteczkach nie wybuchnie strajk; to samo dotyczy się malarzy.

W bardzo złem położeniu znajdują się hutnicy i należą do robotników najbardziej upośledzonych w czasach obecnych. Organ hutników zapytuje, co się stało z rozporządzeniem ministerjalnym dla hutników, czy przestrzega się przepisanych dla fabryk przerw pracy i stwierdza, że przepisy te, jak wiele innych, istnieją tylko na papierze. W końcu pisze „Wzajemna Pomoc”, że skoro konjunktura się poprawi, wówczas trzeba będzie koniecznie wystąpić z żądaniem. Przeciwnie w żadnym innym zawodzie nie pracują robotnicy po 24 do 36 godzin bez przerwy, jak to się dzieje we fabrykach hutniczych.

Najgorzej pod tym względem wygląda na Górnym Śląsku. Tam będzie musiało „Zjednoczenie Zawodowe polskie” najpierw poczynić odpowiednie kroki, aby uciesionym robotnikom do pomóż.

Dalej wspomina „Wzajemna Pomoc” o robotnikach po fabrykach tkackich zaznaczając, że i wśród nich się na walkę zanosi z powodu zaprowadzenia biur stręczenia pracy.

Z nastaniem wiosny rozpocznie się ruch zarobkowy pomiędzy robotnikami w cegielniach. Położenie tych robotników nie jest w niczem lepsze niż położenie hutników. Praca u tych robotników trwa przeciętno po 12 do 14 godzin przy stosunkowo bardzo niskim zarobku. Niema wątpliwości, iż „Zjednoczenie Zawodowe polskie” i w bieżącym roku energicznie się robotnikami w stronach ojczystych zajmie, jak to się stało w roku zeszłym.

Jednakże do przeprowadzenia dłuższej walki potrzebny jest wielki kapitał. Bez środków ani jedna organizacja z mocnym kapitalistą mierzyć się nie może. Organizacja bez kapitału jest w oczach pracodawców zerem.

Zrozumiały to związki niemieckie i już od dłuższego czasu na przyszły strajk nadzwyczajne składki pobierają i to czasem nie 10 fen. tygodniowo, jak to uczyniło „Zjednoczenie zawodowe polskie”, lecz po 50 fen. i nawet po marce tygodniowo, które członkowie niemieckich organizacji obecnie płacić muszą. Panuje przekonanie, że i członkowie polskiej organizacji uczynią to samo.

DAR GRUNWALDZKI.

W Galicyi zorganizowano w ubiegłym roku składki na cele oświaty, pod nazwą „Daru grunwaldzkiego.” Obecnie ogłoszono w dziennikach pierwsze sprawozdanie ze stanu ofiar dotychczasowych. Przedstawia się on wcale pomyślnie.

Do dnia 1 stycznia 1910 roku zadeklarowano sumę 1,196 642 korony.

Dar grunwaldzki lokuje zarząd główny w Banku krajowym we Lwowie i w filii tegoż Banku w Krakowie. Gotówka wraz z walorami wynosiła w dniu 31 grudnia 1909 roku we Lwowie 106,699 49 korony, w Krakowie zaś 45,825 00 kor., oprócz kwoty około 30,000 koron, zebranej przez Koło uniwersyteckie T. S. L., razem więc stan gotówki wynosił z końcem ubiegłego roku 182,524 58 korony. Nadto poszczególne grona urzędnicze i nauczycielskie lokują raty swoich deklaracji w miejscowych kasach oszczędności i t. p. instytucjach finansowych. Według relacji odnośnych skarbników zebrano w ten sposób dotychczas około 20,000 koron. Ogółem więc Dar grunwaldzki wynosi obecnie 200,000 koron w gotówce.

Administracja Daru grunwaldzkiego prowadzona jest jednocześnie w Krakowie i Lwowie. W Krakowie prowadzi ją biuro zarządu głównego T. S. L., we Lwowie biuro Związku okręgowego T. S. L. pod przewodnictwem p. dr. Ernesta Adama.

Delegaci komitetu Daru grunwaldzkiego przeprowadzili szczegółową lustrację obu biur i stwierdzili wzorowe jednolite ich prowadzenie. Szczegółową ewidencją objęte są wszystkie najdrobniejsze nawet subskrybenty, pilnowane są skrupulatnie terminy rat i zobowiązań płatności, a w miarę potrzeby wysyłane są przypomnienia piśmienne do deklarantów, zalegających z ratami. Zarząd główny T. S. L. zdecydował jednocześnie zasadę, że fundusze Daru grunwaldzkiego przeznaczone będą jedynie na cele polskiego szkolnictwa krajowego.

Aby stan Daru grunwaldzkiego, jego cel i doniosłe znaczenie dla sprawy narodowej spopularyzować w jaknajszerszych sferach, postanowił zarząd główny wydać odpowiednią broszurę z nazwiskami ofiarodawców, która będzie zarazem niejako publicznym podziękowaniem.

Z Zagłębia dąbrowskiego.

Nie wiem, czy jest gdzie w kraju zakątek, w którymby więcej lekceważono pracowników i ich potrzeby niż w milionowych francuskich zakładach przemysłowych Zagłębia dąbrowskiego. Liczne pensje, obrzydliwe nory, niesłusznie zwane mieszkaniami urzędników, absolutne niewnikanie w potrzeby kulturalne tych „białych murzynów” znane są nam, mieszkańcom Zagłębia aż nadto dobrze.

Zarządy Towarzystw, świetnie prosperujących, robią oburzające oszczędności na biednych pracownikach. Urzędnik „na szczytach”, t. j. płatny na książeczkę robotniczą, będący więc na prawach zwykłego robotnika, od którego jednak wymaga się inteligentnej pracy, to nie rzadkość w Dąbrowie, Znany takich, co po sześciu latach dosłużyli się rubla na dniówkę! „Młody inżynier, którego los zmusił do stawiania pierwszych kroków w przemyśle fabrycznym w Dąbrowie, otrzymuje tu za swą pracę aż... 50 rubli miesięcznie, nie mając świąt ani niedziel, bo obecność jego w te dni jest wymagana. Niewiele również zyskuje w swej zawodowej praktyce, będąc albo celowo i ustawicznie odsuwany od wszelkiej odpowiedzialniejszej pracy, albo lekceważony przez wszechwładnych majstrów francuzów. Nic więc dziwnego, że Zagłębie, posiadające mnóstwo skończonych inżynierów nie wydało prawie żadnej wybitniejszej jednostki technicznej.

Dzielniejsi, o większych aspiracjach technicznych, zorientowawszy się szybko w sytuacji, uciekają z Zagłębia, gdzie pieprz rośnie.

Przeciążanie pracowników pracą pozabiurową to też jedna z form wyzysku. Przykry, choć niepozabawiony komizmu fakt rozegrał się niedawno.

Dwum urzędnikom buchalterii polecono pozostać po godz. 6-ej wieczorem, t. j. po godzi-

nach obowiązkowej pracy (naturalnie bez osobnego za to wynagrodzenia). Urzędnicy oparli się temu. Wtedy jednego z nich p. T. rejentalnie zwolniono ze służby. Ponieważ na żądanie p. T. wypłacenia mu trzymiesięcznej pensji zarząd odpowiedział odmownie, zatem sprawa miała iść do sądu. Tymczasem (o dziwo!) p. T. otrzymuje znów rejentalnie propozycję powrócenia na dawniej zajmowane miejsce. P. T. zgadza się objąć z powrotem miejsce, lecz na nowych, wyluszczonej przez siebie warunkach. Naturalnie czuły na wszelkiego rodzaju podwyżki zarząd nie zgodził się i sprawa zapewne skończy się w sądzie.

Niepodobna również pokryć milczeniem fakt tu niechęci zarządów Tow. francuskich względem studentów wyższych zakładów technicznych, przyjeżdżających na t. zw. letnią bezpłatną praktykę.

Smutny fakt wydarzył się ubiegłego lata. Młodemu studentowi ostatniego kursu politechniki, pracującemu jako fabrykant, zaproponowano zastąpić (za wynagrodzeniem) chemika, wyjeżdżającego na miesięczny urlop. Student nb. człowiek bardzo sumienny i pracowity, wywiązywał się z włożonych na niego obowiązków bez zarzutu. Zarząd wspaniałomyślnie ofiarował mu... rb. 25, t. j. akurat tyle, ile otrzymuje chłopiec laboratoryjny, myjący szklanki i ścierający kurze. Ofiary tej student nie przyjął pomimo, że ledwie wystarczyło mu funduszu na opłacenie powrotnej drogi do domu.

Fakt ten podany w swoim czasie w formie listu do pism w Zagłębiu, nie został przyjęty w redakcyjach.

Upośledzenie urzędników polaków w porównaniu z urzędnikami francuzami, przybiera czasem formy wprost upokarzające. Za węgiel na opał, dostarczany przez zarząd, za korzystanie z łaźni i wani fabrycznych polscy urzędnicy muszą płacić — francuzi zaś nie (sic!), nie bacząc na to, że uposażenie francuzów jest lepsze. Trudno sobie wyobrazić coś wstrętniejszego i brudniejszego jak był, zgrubsza w tym roku odrestaurowany, t. zw. dom koszarowy na Redenie, mieszczący kilkadziesiąt rodzin urzędników polaków, lub niektóre stare domy, zapadnięte w ten sposób, że poziom ulicy wyższy jest od poziomu podłogi w mieszkaniu przynajmniej o łokieć. Biura i wejściowe sienie fabryczne (będące zarazem poczekalniami dla interesantów), nieodświeżane od szeregu lat z opadającym tynkiem, brudnymi, zgrubsza tylko zamiatanymi podłogami, robią wrażenie niechlujnych nor. Reklamacje urzędników nie odnoszą żadnego skutku, a jedyną na nie odpowiedzią zarządu jest, że „gości w biurach nie przyjmuje się”. Groszowe te oszczędności, odbijające się bezwzględnie na zdrowiu pracowników, nie bardzo licują z tysiącami wydawanymi na upiększenie mieszkań pp. administratorów. *Wasz.*

KRÓLEWICZ JERZY.

Gazety serbskie, stojące w opozycji przeciw rządowi, przedstawiają awantury księcia Jerzego w odmiennym nieco świetle. Korespondent z Białogrodu do „Gazety Warszawskiej” tak o nim pisze:

„Już oddawna społeczeństwo serbskie zajmuje się sprawą ks. Jerzego. W kawiarniach, w sferach rządowych i dziennikarskich, nawet na przyjęciach w domach prywatnych mowa tylko o nim. Trudno, bardzo trudno powiedzieć, kto ma rację: czy nieprzyjaciele jego, którzy twierdzą, iż stał się on niemożliwy w towarzystwie stolicy z powodu awantur wszelkiego rodzaju, czy też przyjaciele, którzy dowodzą, iż wszystkie te awantury są zmyśnione, w celu skompromitowania ks. Jerzego.

Zwolennicy rządu radykalnego sądzą, że walkę dynastyczną w Serbii trzeba już zażegnać i ks. Jerzego, który próbuje normalne stosunki społeczne zakłócić, usunąć z widowni politycznej Serbii. Ale ks. Jerzy ma mnóstwo przyjaciół, którzy wierzą w jego zdolności.

W bardzo trudnym położeniu znalazł się król Piotr. Gdy rząd postanowił wysłać ks. Jerzego zagranicę, król po raz pierwszy założył veto i oświadczył, że sam potrafi ukarać syna. Król napisał list do ministra wojny, p. Marynowicza, prosząc go o rozstrzygnięcie tej sprawy w spo-

nie dochowamy neutralności, jak przed sześciu laty*.

Artykuł gazety „Reichspost“ dowodzi, że za kulisami dyplomacji rozgrywają się teraz zabiegi niesłychanie ważne. Austro-Węgry uznały widocznie, że ich kampania dyplomatyczna, rozpoczęta aneksją Bośni i Hercegowiny, nie skończyła się na wiosnę 1909 r., lecz uległa przerwie. Teraz, wobec możliwości powtórnej wojny japońsko-rosyjskiej dyplomacja austriacka pragnie wyzyskać osłabienie Rosji i jej położenie przymusowe.

Wybory w Anglii.

W ciągu pierwszego tygodnia walki wyborczej, łącznie z sobotą, przeprowadzono wybory w 503 okręgach z wynikami następującymi: 218 unionistów, 186 liberalów, 32 członków partii robotniczej i 67 nacjonalistów. Stąd okazuje się, że większość trzech sprzymierzonych partii rządowych, która wynosiła przy rozwiązaniu parlamentu 239 gł., obecnie spadła do gł. 67. Liberalowie i przedstawiciele robotników, zdobywszy razem 218 mandatów, utrzymują równowagę z 218 zwycięskimi unionistami, a rozstrzygną walkę głosy irlandzkie. Gdyby wynik wyborów w 167 okręgach, które jeszcze pozostały, nie zmienił nic w tym stosunku na korzyść liberalów, w takim razie Asquith, pomimo nominalnej większości koalicji rządowej, nie będzie mógł rządów sprawować, gdyż nacjonalisci, przez wzgląd na irlandzką ludność wiejską, nie będą głosowali za budżetem, lecz co najwyżej, podobnie jak w parlamencie poprzednim, powstrzymają się od głosowania.

Koła rządowe ciągle jeszcze trwają w optymizmie i liczą na korzystny wynik wyborów dni ostatnich. W razie zwycięstwa rządu, partya rządowa przystąpi natychmiast do olbrzymiej propagandy w całym kraju przeciw cłom ochronnym, ażeby to niebezpieczeństwo raz na zawsze usunąć. Dzienniki konserwatywne drwią z partii liberalnej i zapewniają, że los programu partii liberalnej jest już na podstawie dotychczasowych wyborów zdecydowany, a konserwatyści mają swoje zwycięstwo wyborcze w wielkiej części do zawdzięczenia względem na politykę zagraniczną. Konserwatyści na wszystkich zgromadzeniach wyborczych przedstawiali niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec, które partya liberalna lekceważy.

„Times“, główny ich organ, apeluje do króla, aby w razie uzyskania przez partję liberalną małej większości, nie zgodził się na ograniczenie prawa weta lordów, ponieważ połowa kraju oświadczyła się przeciw temu.

Wyraz nadziei, jakie pokładają irlandzcy w wyniku wyborów obecnych, dał przywódca partii irlandzkiej, Redmond, w mowie, którą wygłosił w Dublinie. Irlandzki „home-rule“ — wywódził — jest jedynym wynikiem wyborów. Za najważniejszy moment położenia uważa mowa zapewnienie Asquitha, że nie wniesie bilu o „home-rule“, dopóki nie zatłwi kwestyi lordów, i że dopiero wówczas ponownie obejmie swój urząd, jeżeli prawo „veta“ Izby lordów będzie zniesione. „Skoro ta przeszkoda będzie usunięta, wtedy — zakończył Redmond — nie potrzeba będzie więcej bać się o sprawę irlandzką. Żadna partya liberalna nie odważy się irlandzkiemu odmówić prawa do „home-rule“.

Z ogólnej liczby głosów, złożonych do soboty wieczorem, przypadło 2,556,000 na zwolenników cel ochronnych, a 2,717,000 na wolnohandlowców.

Uwagę prasy niemieckiej coraz więcej zwraca stanowisko Rosji wobec Japonii i Austrii. Prasa niemiecka obawia się coraz silniejszego zacieśnienia się węzłów przyjaźni pomiędzy Rosją i Japonią, z drugiej zaś strony — porozumienia się Rosji z Austrią w sprawach bałkańskich poza plecami Niemiec.

Według doniesień „Utra Rossii“, odkomenderowanemu do rewizji w warszawskim generalnym gubernatorstwie senatorowi Neuhardtowi, ma być udzielone osobne pełnomocnictwo, upoważniające go do dymisyonowania wszystkich urzędników, aż do trzeciej klasy. Senatoro-

wi Neuhardtowi towarzyszyć będzie 3 ch urzędników departamentu policyi.

Gazety petersburskie donoszą, że w przyszłym miesiącu odbędzie się zjazd przedstawicieli komitetów giełdowych, który zajmie się rozważaniem sprawy żydów w szkołach handlowych.

W kołach urzędowych zapewniano, że zaraz z początkiem rewizji senatorskiej w ministerium komunikacji, wielu urzędników przyznało się do brania wynagrodzeń za pośrednictwo.

Uwolniony z więzienia finlandzkiego, Juszkiewicz-Kraskowski, ma podobno otrzymać posadę w departamencie policyi.

Zygzaki.

Ciekawe wersje rozbiegają się po mieście. Mówią, że w katastrofie przy zwałonym budynku przy ulicy Andrzeja № 3 działała nadzwyczajna siła, że jakoby jakiś wydalony majster czy robotnik miał podłożyć wybuchowy materiał, który dokonał zniszczenia.

Kto te plotki robi — trudno odgadnąć i zbadać, to pewna, że o podobnym wypadku mowy być nie może. Bawiący się bowiem goście w cukierni Ulrichsa, jak również i służba, nie słyszała w krytycznym wieczorze żadnego wybuchu, a przecież w Łodzi wybuch bomby po czasie rewolucyjnych dobrze jest nam wszystkim znany.

Nawet petarda tramwajowa głosem echem rozbrzmiewa po mieście, a cóż dopiero wybuch rozrywający taką ilość murów.

W cukierni Ulrichsa zawałający się dom zrobił wrażenie wykołowanego tramwaju, który, zamiast po szynach, przeleciał kawałek drogi po bruku...

Wybuchu wcale tam nie słyszano.

Wprawdzie zgłosił się na drugi dzień po katastrofie do Redakcji p. Rafał Mierzyński, przedsiębiorca, który w domu zrujnowanym zakładał sklepiania Matryja, z tą samą wersją i zamiarem drukowania o niej specjalnego artykułu, ale odmówiliśmy mu stanowczo pomieszczenia podobnej treści listu, a to ze względu tego, iż uważaliśmy to za pospolitą plotkę łódzką, którą i nadal zostanie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przybysława. Jutro Radomira.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63). Dziś „Aktorki“, komedia St. Krzyżoszewskiego. Początek o godz. 8 mia. 15 wieczorem.

— Jutro „Zbrodnia i kara“, dramat M. Dostojewskiego. Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś (w lokalu, Mikołajewska 40) o godz. 3 po poł., zebranie majstrów zdunskich.

— Jutro (w lokalu, Składowa 18) o g. 3 po poł., zebranie Związku zawodowego kelnerów.

DYSKUSJA Dziś (w lokalu Stow. nauczycielstwa polskiego) o godz. 8 wieczorem, dyskusja „O dziecięcość i wychowanie“ Referuje p. Ada Koziołkiewiczowa.

ZE STRAZY. Dziś o godzinie 7 wieczorem oświetlenia sygnałowe II oddziału łódzkiej straży ogólnowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału i IV oddziału w domu rekwizytowym IV oddziału.

KRONIKA.

(—) Pielgrzymka z Ameryki. Wychodzący w Częstochowie „Głos Ludu“ zamieszcza otrzymany z Ameryki list z 200 podpisami wychodźców polskich, którzy chcą zbiorowo w lecie tegorocznym zwiedzić Jasną Górę, Kraków i Warszawę.

Przywiozą oni z sobą dzieci i żony, pośród których jest wiele kobiet pochodzenia amerykańskiego, irlandzkiego i niemieckiego. Wiele z dzieci wychodźców nie umie oczywiście dobrze mówić po polsku, gdyż matki cudzoziemki nie mogły ich nauczyć. To też jednym z celów wycieczki, oprócz poznania kraju, jest zapoznanie z mową ojczystą.

Niektórzy z młodzieży zamierzają pozostać w kraju na pewien czas, inni chcą osiąść na zawsze.

(—) Nowe źródło zbytu. Niedawno zorganizowana w Petersburgu anglo-rosyjska izba handlowa zwróciła się do tow. rolniczych na Wołyniu z odezwą tej treści: „Skutkiem znacznie zmniejszonego dowozu do Anglii z północnej Ameryki — solonej i wędzonej wieprzowiny (bacon), i z powodu wielkiego zapotrzebowania tego artykułu, który ogromnie w cenie podskoczył, firma „C. Wilson Sears and Co. Bank Chambers 10, Borough, High Street, London Bridge“ projektuje założenie do spółki z odpowiednimi firmami ziemiami w guberniach średniej, połud. zachodniej i południowej Rosji — fabryk, któreby przygotowywały wieprzowinę, na angielskich rynkach nader poszukiwaną. W tym celu wzmaiankowana firma gotowa przyłożyć się zarówno odpowiednim kapitałem, jak i zaopatrzeniem fabryk w specjalne preparaty, potrzebne do solenia, wędzenia i opakowania tej wieprzowiny“.

(—) W sprawie opłat stemplowych. Departament podatków niestających zawiadomił warszawską Izbę skarbową, że po porozumieniu się ministerium skarbu z ministerium przemysłu i handlu, oraz kontrolą państwową, uznano za niepodlegające opłacie stemplowej księgi robotnicze oraz niższych oficyalistów w fabrykach, zakładach handlowych, w związkach robotniczych, u przedsiębiorców, u budowniczych, w hotelach, restauracjach, pokojach umeblowanych i t. d.

(—) Sprawy kredytowe. Z powodu rozszerzającej się działalności pocztowo-telegraficznych kas oszczędnościowych w Królestwie Polskiem, istniejących jako filie kas skarbowych, kasy te mogą być niebawem przekształcone w kasy samodzielne, z dokonywaniem wszystkich operacji narówni z kasami rządowymi. W dwóch okręgach pocztowo-telegraficznych, warszawskim i grodzieńskim, powstanie 11 cie takich kas samodzielnych.

(a) Ze spraw budowlanych. Komisya, złożona z wiceprezydenta m. Łodzi p. Andrejewa, inspektora fabrycznego p. Miednikowa, lekarza miejskiego dra Gorskiego, budowniczych miejskich pp. F. Chelmskiego i Millera, ekspertów: majstrów mularzkiego i ciesielskiego pp. Nowickiego i Gandziarka, oraz zastępcy radnego miasta p. Jana Sulimierskiego, dokonała wczoraj oględzin następujących budowli:

Przy ulicy Wschodniej № 43, gdzie urządzone bez pozwolenia fabrykę tasiemek Mendla Judenkertza. Ponieważ urządzenie nie odpowiada warunkom sanitarnym, ani też bezpieczeństwa na wypadek pożaru, komisya postanowiła fabrykę zamknąć, właściciela zaś, który otworzył fabrykę bez pozwolenia, pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

— Na terytorium nieruchomości przy ulicy Wodnej № 24, stosownie do zatwierdzonych przez rząd gubernialny piotrkowski planów, miały stanąć budynki gospodarcze, tymczasem urządzono tam fabrykę mechaniczną pilników żelaznych i szarpaczy. Komisya zażądała, żeby właściciel, p. Ferdynand Pohł, albo uzyskał pozwolenie władz gubernialnych na prowadzenie fabryki, albo niezwłocznie ją zamknął; niezależnie od tego, za samowolne otwarcie bez pozwolenia pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

— Przy ulicy Przedzalanianej № 18 przystąpiono do budowy 4-piętrowego domu parafialnego dla maryawitów. Mury wyciągnięto do drugiego piętra, pokryto prowizorycznym dachem i do budynku nie otynkowanego wewnątrz ani zewnątrz, wprowadzono kilkunastu lokatorów. Ponieważ sprzeciwia się to przepisem sanitarno-budowlanym, komisya postanowiła usunąć natychmiast wszystkich lokatorów, a właścicieli parafian maryawitów pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

(x) Ogólne zebranie czeladzi murarskich odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m., o godz. 2 po południu w lokalu własnym przy ul. Benedykta № 46. Odczytane będzie sprawozdanie zarządu za rok 1909.

(a) Ze związku kelnerów. Jutro, o godzinie 3 po poł., w lokalu własnym, przy ul. Składowej nr. 18 odbędzie się walne zebranie roczne związku kelnerów. Będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z działalności, rozważanie wniosków i dokonanie wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

(x) Zebranie roczne zgromadzenia członków

Z powodu braku wody do picia cierpią tysiące mieszkańców.

Straty, poniesione dotychczas z powodu powodzi, obliczają na 1¹/₂ miliarda franków.

Przeciwko drożyznie mięsa.

Przeszło 300.000 ludzi złożyło zobowiązanie na piśmie, że przez 30 dni mięsa do ust nie wezmą! Taką wieść przynosi telegraf z Kansas City w amerykańskim stanie Missouri. Ruch, zapoczątkowany pierwotnie na małą skalę, urosł do rozmiarów olbrzymia.

W Kansas City, z powodu wielkiej drożyzny mięsa wołowego i wieprzowego, tysiące osób zobowiązały się na piśmie, że przez pewien czas wstrzymają się od spożywania mięsa. Jest to, oczywiście, strejk, do którego potrzeba dużego zapasu istic amerykańskiej stanowczości i zaparcia się. Do ruchu tego przyłączyły się wkrótce organizacje robotnicze, w sile 300.000 członków, którzy długość strejku określili na 30 dni, w nadziei, że do tego czasu handlarze mięsa spuszcza nieco z tonu. I nie pomylili się; kilku handlarzy zaraz nazajutrz ogłosiło obniżkę cen, zbyt małą jednak do przerwania strejku, który trwa dalej.

Oryginalny, bądź co bądź, strejk ten jest jeszcze jednym dowodem, że w Ameryce ludziom lepiej się dzieje. U nas strejk taki dobrowolnie przeprowadzić się nie dał choćby z tej prostej przyczyny, że u nas większość robotników przymusowo wstrzymuje się od spożywania mięsa.

Odkrycia i wynalazki.

W połowie września bieżącego roku odbył się w Brukseli trzydniowy kongres międzynarodowy, poświęcony radiologii i elektryczności. Patronat nad kongresem objął z jednej strony rząd belgijski, z drugiej francuskie towarzystwo fizyczne. Wybór miejsca o tyle zwraca uwagę, że i poprzedni kongres, pierwszy tego rodzaju, odbył się — jak wiadomo — na ziemi belgijskiej, mianowicie w Leodium. Jak można wnioskować z ustalonego programu zjazdu, obrady miały być dla nauki bardzo doniosłą wagą, a zapewne wywołają także znaczne zainteresowanie wśród szerszych warstw interesujących się tajemniczymi właściwościami radu i jego emanacji. O powadze obrad świadczy też skład komitetu honorowego, który zajmuje się pracami przygotowawczymi do zjazdu. Wchodzi do niego: odkrywczyni radu pani Curie-Skłodowska, lord Raleigh i William Ramsay, odkrywcy rzadkich pierwiastków w powietrzu, słynni elektrofizycy William Crookes i Oliver Lodge, coraz głośniejszy w ostatnich latach uczonego szwedzi Arrhenius, wielki matematyk paryski Poincaré, włoski fizyk Righi, holenderski profesor Zeeman, z uczonych niemieckich: profesorowie Lorentz, Goldstein i Planck z Berlina, prof. Lenard z Kolonii i inni.

Jest jeszcze inny powód, dla którego można obiecywać sobie bardzo wiele z wyników kongresu. Postanowiono mianowicie urządzić go w sposób całkiem inny, aniżeli odbywają się dotychczas zjazdy uczonych z innych gałęzi wiedzy. Jak wiadomo, dotychczas każdy kongres opierał się na referatach członków, nad którymi rozwijała się dopiero dyskusja. Na radiologicznym kongresie brukselskim ułożeniem programu zajmie się sam komitet, on wybierze rozmaite kwestye, najbardziej sporne lub najbardziej zasługujące na dyskusję i oświetlenie i zawiadomiwszy zgłoszonych członków o programie, starać się będzie skupić ich przygotowania w pewnym oznaczonym punkcie. Dzięki temu, kwestye będą mogły być oświetlone nieporównanie jaśniej, aniżeli to jest możliwe przy szeregu referatów, z których niejedna odbiega nawet często od istoty rzeczy.

Zestawiony już program rozpada się na trzy główne działy. Pierwszy z nich odnosi się do terminologii i do pomiaru promieni. Druga grupa dzieli się na kilka podziałów. W pierwszych z nich będzie mowa o teoriach i zasadniczych hipotezach, w dalszych o promieniowaniu w ogólności, następnie o radioaktywności, o nauce o atomach i wreszcie o zjawiskach kosmicznych. Już to wymienienie głównych działów dowodzi wszech-

stronności tematów i daje pojęcie o ich treści, obejmującej najważniejsze kwestye nowoczesnego badania przyrody. Wystarczy bowiem wspomnieć tylko o nowych tworzących się dopiero teoriach o istocie elektryczności lub o starych teoriach atomowych, wstrząśniętych nowoczesnymi wynikami wiedzy, aby zrozumieć jak zasadnicze i ważne kwestye omawiać będzie kongres w ciągu swych obrad.

W dziale poświęconym zjawiskom kosmicznym poruszona będzie również i poddana pod dyskusję sprawa tworzenia specjalnych obserwatoryjów celem badania elektryczności atmosferycznej.

W obradach grupy biologicznej uczestniczyć będzie właściwa biologia, zastanawiając się nad działaniem promieni Röntgena w ogólności na rozwój roślin, z drugiej strony medycyna celem rozważenia leczniczego zastosowania promieni rozmaitego rodzaju. W tym ostatnim kierunku promienie Röntgena wydają się ciągle jeszcze najodpowiedniejsze, działalność ich przewyższa działalność innych promieni, nawet radowych, których zresztą na większą skalę, wobec ciągle złączonych z tem niebezpieczeństw, stosować nie można.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie plan kongresu, który niewątpliwie przyniesie nauce bardzo poważne wyniki, wyświetli bowiem niejedną kwestyę dzisiaj wątpliwą, stworzy niejedną nowy problem, otworzy nowe drogi badania, da podjętę do nowych odkryć.

Zastosowanie fotografii do badania życia zwierzęcego poczyniło w ostatnich latach bardzo znaczne postępy. Z jednej strony udoskonalono znacznie technikę wywoływania obrazów, z drugiej sposoby samego fotografowania, umożliwiając chwytanie życia zwierzęcego, a zwłaszcza jego szczegółów prawie nam nieznanych, na „gorącym uczynku“.

Kamera fotograficzna może pracować zupełnie automatycznie, na przykład w pobliżu gniazda ptasięgo, którego mieszkańców nieżywy przedmiot nie krępuje wcale w zwyczajnych czynnościach, podczas gdy obecność człowieka płoszy ich, przestrasza, lub zmienia ich usposobienie.

Jeszcze bardziej interesujące są wyniki, jakie osiągnął dr. Ward, fotografując zwierzęta morskie. Fotografie te przedstawił niedawno uczony Towarzystwu fotograficznemu w Londynie. Fotografowanie pod wodą wymaga oczywiście specjalnych urządzeń, oraz sprawia mimo wszystko znaczne trudności. Stają się one jeszcze większe, gdy chodzi o zdjęcia mikroskopijnych żyjątek, pędzących żywot w wodzie morskiej. Dr. Ward rozwiązał te zadania, konstruując nowy aparat do zdjęć, w którym obiektyw fotograficzny jest bardzo pomysłowo połączony z mikroskopem. Wynalazł też specjalny system wywoływania zdjęć i powiększania ich, tak, że w bardzo krótkim czasie po sfotografowaniu może już mieć reprodukcję w dwutysięcznym powiększeniu.

Pierwsze próby wykonywał uczonego angielski w wielkich akwaryach. Osiągnięte rezultaty pozwalają przypuszczać, że zoologia wyciągnie z jego badań wielkie korzyści. Tak na przykład dr. Ward mógł obserwować zarodki ostryg w ruchu przy użyciu sześćdziesięciokrotnego powiększenia. Jak wiadomo, pływają one wolno w wodzie, w przeciwieństwie do ostryg wyrosłych. Czas zdjęcia wynosił zaledwie dziesiątą część sekundy. W ostatnim czasie udało się również doktorowi Wardowi uzyskać tą drogą barwne fotografie.

Dotychczas tłumaczyli sobie uczeni łajcy w rozmaity sposób grzmot, towarzyszący uderzeniu pioruna. Tak samo różne były teorie o trzasku iskry elektrycznej, przeskakującej między dwoma konduktorami maszyny elektrycznej. Nową teorię, popartą licznymi doświadczeniami, ogłasza w ostatnich dniach amerykański uczonego Trowbridge, profesor uniwersytetu Harvarda w Cambridge w stanie Massachusetts. Dokonał on całego szeregu prób, z którychby wynikało, że grzmot przypisać trzeba rozkładowi pary wodnej, znajdującej się w powietrzu, przez iskrę elektryczną i wybuchowi mieszaniny rozłożonych gazów.

Podczas doświadczeń ze sztucznymi błyskawicami wytwarzał prof. Trowbridge prawdziwy deszcz olbrzymich iskr elektrycznych. Huk wyładowań był tak wielki, że eksperymentator musiał zatykać uszy grubymi tamponami z waty, a oprócz tego owijać całą głowę grubą chustą.

Doświadczenia jego i wyciągnięte z nich wnioski, które — jak wspomniano — ogłosił dopiero przed dwoma tygodniami, wywołały żywe zainteresowanie w naukowym świecie, mogą one bowiem spowodować obalenie dotychczasowych poglądów.

Szczegóły przedsięwziętych doświadczeń nie są jeszcze znane i dlatego nie mogły one zostać jeszcze sprawdzone przez uczonych europejskich.

TELEGRAMY.

Carskie Sioło, 26 stycznia. (P.) Najjaśniejszy Cesarz przyjął na audyencji nadzwyczajne poselstwo belgijskie z księciem Durcel na czele, która przybyła, ażeby oznajmić Jego Cesarskiej Mości o wstąpieniu na tron króla Alberta. Przy śniadaniu, jakie nastąpiło po audyencji, Najjaśniejszy Cesarz miał na sobie order Leopolda. Obecni byli członkowie poselstwa, poseł belgijski, ministrowie Dworu i spraw zagranicznych. Księżciu udzielono order św. Anny klasy pierwszej.

Berlin, 26 stycznia. (P.) W kołach urzędowych ubolewają z powodu ogłoszenia odezwy profesorów niemieckich w sprawie Finlandyi. Wypowiadają tam zdanie, że odezwa jest mieszaniną się do spraw wewnętrznych i utrudnia pracę kół, które wzięły sobie za zadanie wspólną pracę Niemiec i Rosyi. Gdyby inteligencja rosyjska chciała wnieść się do sprawy stosunków Niemiec do Polaków lub do autonomii Alzacyi i Lotaryngii, Niemcy dalyby odpowiedź stanowczą.

Wybitne dzienniki także i dzisiaj oświadczają się przeciw odezwie. „Nordd. Allg. Zeitung“ przedrukowała artykuł „Köln. Ztg.“ w tej sprawie.

Berlin, 26 stycznia. (P.) W tutejszych kołach politycznych śledzą z dużym zainteresowaniem wieści, donoszące o torowaniu drogi do utworzenia przyjaźniejszych stosunków austriacko-rosyjskich. Żywią tu przekonanie, że wkrótce stosunki te staną się normalniejsze i będzie osiągnięte porozumienie co do najważniejszych spraw bałkańskich.

Wiedeń, 26 stycznia. (P.) Prasa usilnie zajmuje się sprawą polepszenia stosunków austriacko-rosyjskich. „Neue Freie Presse“ zamieszcza rozmowę z osobą wysoko położoną, nazywającą sprawę tę najbardziej palącą, która to osoba wypowiedziała przekonanie, że warunki rozstrzygnięcia jej są pomyślne wobec przychylnego i najlepszego nastroju w Petersburgu i zwłaszcza w Berlinie, gdzie dokładają wszelkich starań do osłabienia naprężonych stosunków.

Wieczorna „Wiener Allgemeine Ztg.“ donosi, że kontakt pomiędzy obiema stronami już znaleziono. Zamiary obu mocarstw są jaknajlepsze. To zapoczątkowanie dąży do utrzymania „status quo“ na Bałkanach i spotyka się ze współczuciem wszystkich państw, zwłaszcza zaś Niemiec.

Berlin, 26 stycznia. (P.) W dziennikach ogłoszono odezwę na rzecz Finlandyi, podpisaną przez profesorów z Berlina, Monachium, Lipska, Heidelbergu, Goettingen, Jeny, Freibergu, Würzburga, Wrocławia i Wiednia. Profesorowie oświadczają, że dalecy są od myśli mieszania się do polityki wewnętrznej Rosyi. Ale nieporozumienia pomiędzy rządem rosyjskim a narodem fińskim naruszają ogólne interesy Europy i wszystkich państw kulturalnych.

Zniesienie, a chociażby nawet tylko zmniejszenie niezależności politycznej Finlandyi znaczyłoby tyle, co naruszenie danych uroczystych przyrzeczeń, co zniesienie porządku prawnego, uznawanego za nienaruszalny przez kilka pokoleń. Autorowie odezwy ubolewaliby głęboko nad ztratą samodzielnej kultury fińskiej i nie wyobrażają sobie, aby społeczeństwo rosyjskie, a szczególnie prawni przedstawiciele narodu rosyjskiego rozpoczynali reorganizację wewnętrznego życia politycznego ojczyzny od udziału w jawnym naruszeniu konstytucyi i od politycznego i duchowego zniszczenia narodu fińskiego.

Z powodu tej odezwy „Köln. Ztg.“ wypowiada obawę, że przyniesie ona Finlandyi więcej szkody, niż pożytku. Drażliwość rosyjska zobaczy w odezwie próbę mieszania się do spraw, które Niemcom nie dotyczą. Podżegacze zawodowi przeciw Niemcom otrzymają nową broń w swojej działalności, niebezpiecznej dla społeczeństwa.

„Post“ i „Deutsche Tagesztg.“ podzielają to

samo zdanie. „Tagesztg.“ dodaje, że nie będzie można dziwić się rosyjanom, jeżeli ta odezwa ich rozdrażni. Żaden naród nie pozwoli na mieszanie się do swoich spraw wewnętrznych. Niemcom nie wypada brać na siebie rolę wszechświatowego stróża nocnego.

Wiedeń, 26 stycznia (P.) „Corr. Bureau“ zaprzecza stanowczo doniesieniom dzienników, jakoby ministerium wojny zorganizowało agencję dla przeciwdziałania szpiegostwu. Tak samo błędne są wiadomości, jakoby z więzku z aresztowaniem za szpiegostwo urzędnika zarządu wojskowego Kretschmayra, był podejrzany jeden z zagranicznych attachés wojskowych.

London, 26 stycznia (P.) Z powodu zapowiedzianego przybycia pułku indyjskiego do zatoki perskiej, „Reuter“ donosi, że może będzie potrzebna ochrona dla konsulatu angielskiego, jeżeli walka z przywozem broni drogą morską wywoła wrzenie wśród krajowców.

Petersburg, 26 stycznia (P.) W fabryce lamp żarowo-gazowych nastąpił wybuch cołodium. Poparzonych i poranionych 6 robotników, z których 3 ciężko.

Petersburg, 26 stycznia (P.) Konradmirala Abazę mianowano wiceadmirałem z uwolnieniem ze służby z powodu okoliczności domowych z mundurem i emeryturą.

Moskwa, 26 stycznia (P.) Aresztowano tu zarząd Tow. drukarskiego im. Fiedorowa za popieranie strajku.

Nowa Ładoga, 26 stycznia (P.) Ujęto fałszerza monet. W mieszkaniu jego znaleziono maszynki do fabrykacji, zlewki ołowiu z cynkiem i mnóstwo sfalszowanych monet złotych i srebrnych.

Tyflis, 26 stycznia (P.) Z wielu miejscowości gubernii erywańskiej donoszą o trzęsieniu ziemi. Wczoraj o godzinie 5 zrana, z tego powodu w Erywaniu powstał w mieście popłoch.

Wilno, 26 stycznia (P.) Administrator diecezji rzymsko-katolickiej, ks. Michalkiewicz, ustanowił trybunał diecezjalny, którego konieczność wywołał widoczny wzrost maryawityzmu.

Berlin, 26 stycznia (P.) Na wczorajszej wieczery w ambasadzie francuskiej cesarzowa siedziała pomiędzy ambasadorami rosyjskim a francuskim.

Petersburg, 26 stycznia (P.) Dziś, o godz. 4-ej zrana, wykonano wyrok śmierci na zabójcy pułkownika Karpowa, właścicienie Pietrowie.

Buchara, 26 stycznia (P.) Noc przeszła spokojnie. Dziś pojedyncze strzały rozlegały się w okolicy miasta. Rankiem na prośbę Kuszbege wojska rosyjskie weszły do miasta, które ludność przyjęła spokojnie. Następnie otrzymano telegram, iż następca emira przybędzie z dwiema secinami kozaków bucharskich dla przywrócenia porządku.

Nowa Buchara, 26 stycznia (P.) W ciągu dnia wydarzyły się oddzielne wypadki zabójstwa w różnych dzielnicach miasta. Do miasta zbiegają się mieszkańcy wsi okolicznych. Po południu zdarzyło się kilka rabunków. Kuszbege zbiera wpływowe osoby spośród stron walczących, ażeby uspokoić wzburzenie. Lud jest wielce rozdrażniony przeciw Kuszbegowi i otaczającym go szyciom. Przeciw emirowi, jak dotychczas nie ma nienawiści. Szyci i szycioi jednakowo zachowują się życzliwie wobec rosyjan, zamieszkujących w Bucharze i wojsk rosyjskich, prosząc o przywrócenie spokoju. Banki bucharskie wywoziły swe zawartości ze swych skarbców. Poddani rosyjscy opuścili miasto pod osłoną kozaków. Jeżeli walki nie ustają wkrótce, całe miasto zajmą rosyjanie.

New-York, 26 stycznia (P.) Według wiadomości z Bloefield, przez godzinę trwała bitwa pomiędzy głównymi siłami rządowymi a rewolucjonistami, poczem wojsko rządowe cofnęło się. Rewolucyoniści stracili w zabitych i rannych 400 ludzi. Mówią, że straty wojska rządowego są znaczne.

Białogród, 26 stycznia (P.) „Pressbureau“ zaprzecza doniesieniom dzienników zagranicznych, jakoby król Jerzy prosił króla, aby cofnął rozkaz przeniesienia go na prowincję i jakoby wśród młodych oficerów powstał ruch na rzecz ks. Jerzego.

Cetynia, 26 stycznia (Wł.) Wykryto wielką kradzież broni i amunicji ze składów wojskowych. W kołach rządowych przypuszczają, że utworzył się nowy spisek. Aresztowano wiele osób.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu zwłokom męża mego

ś. † p.

Jakóba Krzeczковского

a w szczególności wielobnym księżom: Jakóbisiakowi za wypowiedziane nad grobem słowa pociechy i Szmidtowi za bezinteresowne prowadzenie konduktu, kolegom i znajomym składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać“

256

Żona z Synem.

W środę, dnia 26 stycznia r. b., o godz. 11 rano, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, zmarła

ś. † p.

Eufrozyna z Morawskich Sarzyńska

przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok nastąpi w piątek d. 28 b. m., o godz. 2^{1/2}, z demu przy ulicy Dzielnej № 60, na Nowy cmentarz katolicki na Zarzewiu. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu

252

Syn.

PODZIĘKOWANIE.

Krewnym, przyjaciołom, znajomym, współpracownikom, robotnikom i wszystkim tym, którzy okazali nam tyle współczucia i serca w ciężkich chwilach smutku, po stracie nieodżałowanego męża i ojca naszego

ś. † p.

Andrzeja Grodzickiego,

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu: ks. ks. Prałatowi Wyrzykowskiemu, Szepepańskiemu, Kuczyńskiemu, Pogorzelskiemu i Kantorskiemu, za wypowiedziane słowa pociechy i bezinteresowne wzięcie udziału w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogiem nam szczonego. W-nym Państwu Edwardostwu Herbst i W. Panu Leonowi Herbst, jak również W-nym Panom Doktorowi Olszewskiemu i Szwemberowi, za nieustraszone niesienie pomocy w czasie długiej choroby nieboszczyka, składamy z głębi żalających serc, serdeczne „Bóg zapłać“.

249

RODZINA.

Chociaż poddano je torturom, nie złożyły one żadnych zeznań.

San Remo, 26 stycznia (Wł.) W nocy fale morskie załamywały wybrzeża i zrządziły ogromne szkody na wielkiej przestrzeni wybrzeży. Komunikacja całkowicie przerwana. Ludność opuszcza zagrożone domy. Wiele domów runęło.

Poznań, 27 stycznia (Wł.) Nowy niemiecki teatr miejski w Poznaniu wystawia „Halke“ Moniuszki. Powodem tej niezwykłej decyzji jest okoliczność, że czar melodyi moniuszkowskiego arcydzieła ściągają tłumy Niemców do teatru polskiego. Władze dojrzały niebezpieczeństwo w polonizacji i poleciły przygotować czempredziej „Halke“ po niemiecku.

Budapeszt, 27 stycznia (Wł.) Wniosek Kosutha postawiony w sejmie, aby w osobnej rezolucji domagać się utworzenia samodzielnego Banku węgierskiego, sprawia silne wrażenie w kołach politycznych.

London, 27 stycznia (Wł.) Na morzu Północnym szalała wczoraj niebywale przeraźliwa burza, złączona z ulewą. Komunikacja w kanale La Manche całkowicie uległa przerwie. Gwałtowny przypływ wzburzonych fal, wdzierających się głęboko w ląd, uniemożliwił wyładowanie wielu statków.

D Z I E N N E.

London, 27 stycznia (P.) Do godziny 2-ej w nocy wybrano 255 unionistów, 233 liberalów, 38 z partii robotniczej i 72 narodowców. Unioniści zdobyli 117 mandatów, liberali 17, partia robotnicza jeden.

Z ostatniej chwili.

Paryż, 27 stycznia (Wł.) „Monde Illustré“ ogłasza dokumenty sensacyjne, oświetlające wybuch wojny rosyjsko-japońskiej. Dokumenty powyższe kompromitują w wysokim stopniu Abazę, Aleksiejewa i Bezobrazowa, posyłającym tajne instrukcje ambasadorom rosyjskim w Tokio, Pekinie, i Seulu, przeciwne rozporządzeniom Lamsdorfa.

Poznań, 27 stycznia (Wł.) Sąd w Poznaniu skazał nauczyciela Kutznera na 40 rb. kary za znęcanie się nad dziećmi polskimi, a zwłaszcza nad Olejniczakówną.

Paryż, 27 stycznia (Wł.) Katastrofa żywiołowa coraz bardziej się wzmaga. Woda zalewa

coraz więcej ulic. Zalane ministerium spraw zagranicznych i parlament. Wiadukt na ul. Anteuil zarysował się i grozi zawaleniem. Położenie coraz gorsze. Przybór wody w Sekwanie rośnie w dalszym ciągu.

New-York, 27 stycznia (Wł.) Taft oznajmił na radzie magnatów kolejowym, że zaniecha akcji rządowej przeciw trustom. Wiadomość ta wywołała zwyżkę na giełdzie.

Berlin, 27 stycznia (Wł.) W całych Niemczech srożą się burze śnieżne. Komunikacja kolejowa utrudniona.

Skrzynka do listów.

Szanowna Redakcyo!

We wczorajszym 20 ym numerze „Rozwoju“ zacytowana została z gaz. „Neue Lodzer Zig“, pochodząca rzekomo z wiarogodnego źródła pogłoska, jakoby zamknięcie Stow. „Jedność“ nastąpiło z powodu przekonania się Komisji gubernialnej co do tego, iż „na zebraniach członków tego Stowarzyszenia bywają rozpatrywane sprawy nieprzewidziane w jego statucie“...

Każdy zapewne zrozumie, w jakim celu pogłoska ta przez redakcję tego organu została w obieg puszczona. Obowiązkiem jednak publicystycznym jest podobnie tendencyjne fałszywe pogłoski prostować, co też niniejszem czynię.

Oto w urzędowym istotnie dokumencie, wydanym Zarządowi Stow. „Jedność“ przez plotkowskie urząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń, zawierającym o zamknięciu Stowarzyszenia, żądanych motywów, stwierdzających lub tylko przypuszczających przekraczanie ustawy, nie podano. Widocznie zatem „urzędowe źródła“, z których czerpie swe wiadomości „Neue Lodzer Zig“, są jakieś inne, a jakie? — pozostanie to zapewne tajemnicą gabinetową redakcyi wyżej wspomnianego organu.

Ani na moment nie przypisując Szan. Redakcyi „Rozwoju“ chęci przyczynienia się do rozpuszczania niezgodnych z prawdą, tendencyjnie fałszywych pogłosek o instytucji, działającej w najdrobniejszych szczegółach legalnie, proszę niniejszem, w imię słuszności o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów niniejszego wyjaśnienia.

Z poważaniem
Kierownik Stow. „Jedność“
Józef Długofęcki

Numer dzisiejszy składa się z 12-stu stron.

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia p. f. „Józefina“.

Kursy wyższe i niższe. Najnowszy system kroju angielskiego, francuskiego i berlińskiego. — Moja długoletnia praktyka daje mi możliwość wyuczania kroju i szycia sumiennie i gruntownie. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Szkoła odznaczona została na wystawie srebrnym medalem. **Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują patenty odchowe lub prywatne.**

Piotrkowska № 23. 1951r

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny skutecznie rutynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna” przyjmuje administracja „Rozwoju”. 96

Smaczne i zdrowe Pieczywo

jest tylko w piekarni

R. TRENKLER, ul. Cegielniana № 67.

Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specjalistów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana. Filie: Piotrkowska 116 i Orla 8. 1588-100-49

Dozór Bóźniczy Okręgu Łódzkiego

podaje do wiadomości, że czynności repartycji składki gminnej i szkolnej na rok bieżący ukończone zostały. Osoby zainteresowane, w ciągu dwóch tygodni, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, mogą takowy rozkład przeglądać codziennie w biurze Gminy Żydowskiej (Nowy Rynek № 6) i przedstawić swoje reklamacje. Po upływie wyżej wymienionego terminu, żadne reklamacje, dotyczące się składki gminnej i szkolnej nie będą uwzględniane. Łódź, dnia 12/25 stycznia 1910 r. 236-3-2

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

węże gumowe (szlauchy) we wszystkich grubościach. Węże parciane wewnątrz gumowane, Węże parciane pojedyncze i podwójne, Płyty gumowe do pomp, oraz wszystkie Artykuły techniczne Rosyjsko-Amerykańskiej Fabryki Wyróbów Gumowych w Petersburgu. 1462b

Zarząd Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.

ogłasza, iż na mocy 84-go artykułu Ogólnej Ustawy dróg żelaznych, na towarowej stacji Łódź-Kaliska w dniu 16/29 stycznia 1910 r. o g. 10-ej zrana, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących przesyłek: 1) 55 bel odpadków bawełnianych, wagi 633 pud. 6 fun., wysłanych przez A. Klaczko ze stacji Moskwa, za frachtem № 74098, na okaziciela bez zaliczenia; 2) partii drzewa sosnowego opałowego wagi 865 pud., wysłanego przez F. Bułgaka ze stacji Olewsk, za frachtem № 11038, na okaziciela obciążonego zaliczeniem w sumie 50 rb. 246-1

Agatol

Polaca: Laboratorium St. Górskiego, Warszawa Leszno 12. — Nagrodzony na 5-tych wystawach za skuteczne i higieniczne działanie — tymolowy proszek, eliksir i pasta do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł, odznacza się silnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. Ceny: proszku 20 i 35 kop., eliksiru 30 i 50 kop., pasty 20 kop. **Żądać wszędzie.** 1435-30-21

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów lekarza d-ty H. Pruss.

42r0

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia). Reperacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.** Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy. **Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!**

Bilans na 31 grudnia 1909 r. Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (Piotrkowska 43). istniejącego od roku 1898.

A K T Y W A:		Rub.	Kop.
Kasa		168,574	37
Rachunki bieżące w Bankach		461,898	11
Papiery publiczne		393,304	40
Skup weksli, opatrzonych najmniej 2-ma podpisami		6,277,279	45
Weksle protestowane		23,316	39
Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów		3,357	39
Pożyczki na zastaw papierów publicznych		—	—
Rachunki specjalne członków, zabezpieczone		306,159	17
Korespondenci		591,965	45
Koszta urzędzenia		4,789	97
Wydatki zwrotne		21,338	—
Koszta handlowe		85,610	51
Procenta i prowizja zapłacone		300,570	14
Zaliczenia na dokumenta, przyjęte do realizacji		102,031	15
Podatek przemysłowy (pod. % z zysku)		20,169	61
10% wniosek członkowski w Centralnym Banku T. W. Kr.		500	—
		8,760,864	11
P A S S Y W A:			
Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1539 członków z odpowiedzialnością na Rb. 7,000,000		700,000	—
Kapitał zapasowy		78,987	97
Fundusz rezerwowy członków		88,303	90
Kasa przezorności i pomocy pracowników w Towarzystwie		27,975	86
Wkłady terminowe i na rachunek przekazowy od członków		2,323,645	28
Wkłady terminowe i na rachunek przekazowy od osób postr.		2,587,518	77
Redyskonto skupionych weksli		1,102,221	57
Rachunki specjalne Towarzystwa zabezp. weksłami i pap. publ.		402,901	72
Korespondenci		630,119	55
Procenta niepodniesione od wkładów		96,975	66
Wnioski członkowskie, podlegające wydaniu		3,027	79
Dywidenda i procenta niepodniesione od wniosk. czł. i fund. rez.		10,558	71
Podatki państwowe		2,598	78
Sumy przechodnie		87,075	24
Procenta, przypadające na rok następny		71,700	30
Procenta pobrane i różne zyski		540,526	24
Zwrot należności, odpisanych na straty		6,726	77
Zysk za rok 19		—	—
		8,760,864	11
Weksli do inkasa	Rb. 457,593.59		
Depozytów do przechowania	211,800 —		

247

Lecznicza chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego
WÓLCZANSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonwalizacja). Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw. Godziny przyjęć od 8-9 r., od 11-1 1/2 pp. i od 7-8; w niedziele i święta od 8-10 rano i od 12 1/2 do 1 1/2, po południu. 2145r

FREBLANKA

z dobrymi świadectwami potrzebną na kilka godzin dzienne. Zgłaszać się na Główną № 59, m. 7, od 10-12 rano lub od 4-6 po poł. 238-3-2

Lokomobile

34-48 koni na zamianę do sprzedania, będące w ruchu. Są do obejrzenia: Radogoszcz, ul. Häuslera № 5. 242-3-2

10 rb. nagrody!

otrzyma, kto przyprowadzi psa „Leo” do portjera domu Tow. Akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Cegielnianej i Długiej. 230-3-3

Instytut języków nowożytnych D-ra KUMMERA

Najznakomitszy i największy zakład w miejscu dla nauki języków.

Ażebym dać możność wszystkim, interesującym się nauką języków nowożytnych, poznania metody, zastosowanej w Instytucie D-ra Kummera, udzielone będą bezpłatnie i do niczego nie zobowiązujące

LEKCYE PRÓBNE

227'33

w językach: rosyjskim, polskim, niemieckim, francuskim i angielskim w dniach następujących:

		niemiecki	rosyjski	polski	angielski	francuski
DLA PAN	początkujących	w czwartek 4—5 po poł.	w środę 8—9 wiecz.	w piątek 7—8 wiecz.	w piątek 2½—3½ pp.	w czwartek 5—6 po poł.
	zaawansowanych	w sobotę 5—6 po poł.	w piątek 6—7 wiecz.	w piątek 8—9 wiecz.	w sobotę 2½—3½ pp.	w sobotę 6—7 po poł.
DLA PANÓW	początkujących	w czwartek 8—9 w.	w środę 9—10 wiecz.	w piątek 9—10 wiecz.	w piątek 8—9 wiecz.	w czwartek 9—10 w.
	zaawansowanych	w piątek 8—9 wiecz.	w piątek 8—9 wiecz.	w sobotę 9—10 wiecz.	w niedzielę 12—1 pp.	w czwartek 7—8 w.

Zapisy po odbytych próbnym lekcjach przyjmuje oraz informacji udziela kancelarya Instytutu języków nowożytnych D-ra KUMMERA, Południowa 3, w Łodzi.



Panie

które zraziły się do mydła nafcianego przez użycie niewłaściwych fabrykatów mydlanych różnych marek proszone są o jednorazowe wypróbowanie

MYDŁA NAFCIANEGO z „Latarnią Morską“,

a przekonają się, że jedynie to mydło odpowiada swemu celowi, t. j. daje oszczędność w Praoy, węglu i czasie. Pranie jest wtenczas racjonalne i higieniczne.

Przy użyciu trzymać się sposobu użycia.

HORDLICZKA i STAMIROWSKI, Łódź.

Hurtowa sprzedaż: Warszawa: Paweł Haida, Wronia 51, tel. 15954.
Łódź: Edmund Bogdański, Dzielna 30, tel. 1126.
Częstochowa: L. Senior i D. Bochenek.
Kalisz: M. Zucker.
Białystok: M. Zylber.

226 8 1

Eleganckie

nowe kostyумы na maskarady

do wynajęcia. A. Sznajder, ul. Andrzeja № 1. 2943-10-8

Aleksandra A. Trankler

Besedyka 10,

przyjmuje panie na słabość, udziela porad, niezamierzonym ustępstwa. Dyskrecya ścisła. 12 r-5

ZADAJCIE

„ODOBRIN“
Izlo M. I. I. I. I.



Środek dla radykalnego USUNIĘCIA
w kilku dniach ZESTARZAŁYCH
odcisków i br. dwek.

Sprzedat wyłącznie:
Tow. Akc. L. S. IESS
Łódź, ulica Piotrkowska № 107,
telefon № 85. 1649-10

Roczna Wyprzedaż

w moim

Dziecinnym Oddziale.

TANIEJ

25%

TANIEJ

Dziecinne ubranko Fason myśliwski	Wartość Rb. 6.50	teraz Rb. 5.—
Dziecinne ubranko Wielkość 1 i 2 Fason bluzkowy	„ „ 5.—	„ „ 2.—
Smoking fason z białym kołnierzem i kamizelką	„ „ 10.50	„ „ 7.50
Dziecinne paletko	„ „ 7.50	„ „ 4.50
Dziecinne paletko z szalowym kołnierzem fokowym	„ „ 9.50	„ „ 7.—

EMIL SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

Piotrkowska 98.

77

W Szkole Przygotowawczej Koadunkacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103, pod kierunkiem artystki-malarki p. GLANTZ — odbywają się

Lekcje rysunku dla dzieci

dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3 do 5-6 po południu. 2345-114

Z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania

hotel

i res auracya II rz. w Brzezinach. — Wiadomość na miejscu w Hotelu Polskim. 225

Ból głowy i Migrenę natychmiast usawa

Migreno-Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Za dać w aptekach i skl. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 120 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spiera i Syn 276 r-100

Do sprzedania

Kredens, lampka wisząca, dwi ławki do piwiarni, krzesła kręcone kantowe i różne rzeczy. Widzew, dom W-go Siedermanna № 60, piwiarnia. 231-3-2